

1896. 2060

m. 58

HISTORICZNA PARALLELA
HISZPANII Z POLSKĄ

W WIEKU XVI, XVII, XVIII.

ROZWAŻYŁ JĄ I SKREŚLIŁ W ROKU 1820

JOACHIM LELEWEL.

—
Wydanie drugie.
—

POZNAŃ
NAKLADEM I DRUKIEM W. STEPAŃSKIEGO.

1845.

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU

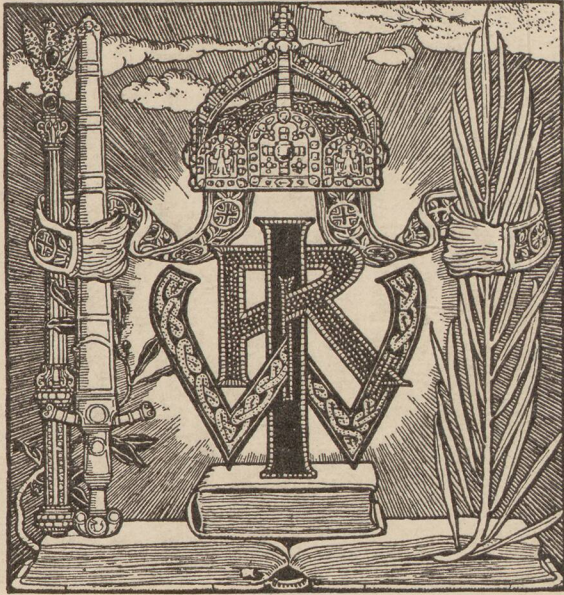


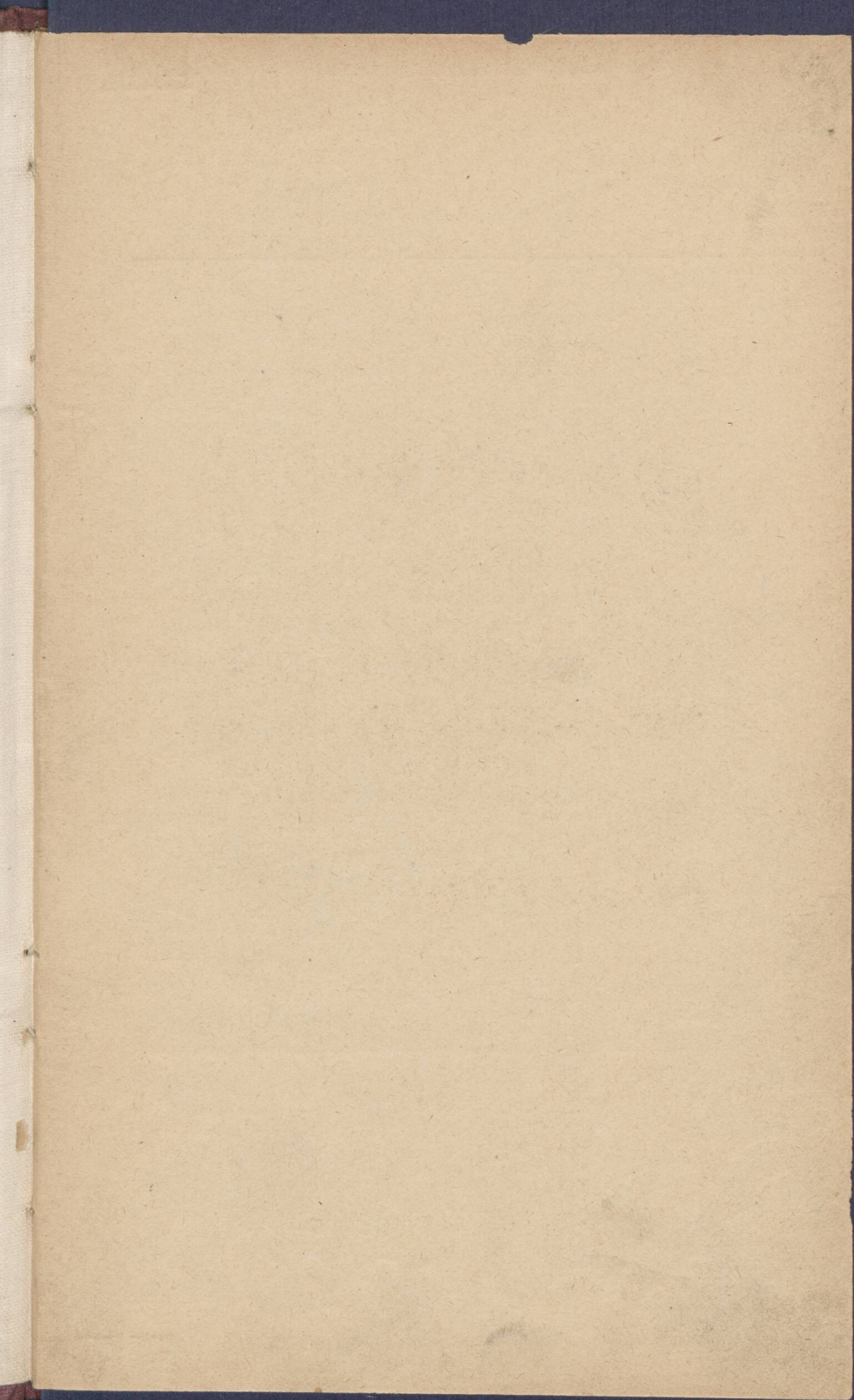
221877

Schwarz

24. LIS. 2000

KAISER-WILHELM-BIBLIOTHEK-POSEN





600260

Historische Parallelen
zwischen Spanien und Polen
im 16. 17. u. 18. Jhdh.

m. *St*

1845. 2150

HISTORICZNA PARALLELA
HISZPANII Z POLSKĄ

W WIEKU XVI, XVII, XVIII.

ROZWAŻYŁ JĄ I SKREŚLIŁ W ROKU 1820

JOACHIM / LELEWEL.

—
Wydanie drugie.
—

POZNAŃ
NAKŁADEM I DRUKIEM W. STEFAŃSKIEGO.

1845.
P



IMPRIMATUR.

Posen den 4. August 1844.

Professor Czwalina, Censor.

221877 II



1949 Nr 1434

Com przed dziesięć laty 1820 roku rozmyślał i napisał, to bez odmiany, (bo zaledwie jaki wyraz odmieniony został), do druku oddaje.

W rękopiśmie zwróciła ta praca moja niejaką łaskawych na mnie osób uwagę. Jest ona tłumaczona na języki, francuski, niemiecki, włoski, a podobno i łaciński. Ale wszystkie te przekłady zostają dotąd w rękopiśmie, do druku nieposzły. Sprawił to zbieg rozlicznych okoliczności. Polski oryginał odleżał się także lat niemało. Stał się on przez to lepszym: bo jeśli do niego nic nieprzybyło, ponawiana rozważa nie miała co dodać, ani odmienić. Gdybym dziś redagował i miał czas po temu, byłoby to obszerniej i łatwiej rozwinięte: aleby na tém nie istota rzeczy, tylko jej wykład zyskiwał. Zdalo mi się tedy, że lepiej uczynię, gdy nad nowym przelaniem rzeczy nie tracąc czasu, myśl i badawcze oko w inne widoki obrócę: to zaś jak jest, w Warszawie 1831 w miesiącu marcu na prasę oddałem.

Cambridge University Press
The University Press, Cambridge
Printed in Great Britain
by the University Press, Cambridge
1951

Czytamy w starożytności paralele osób, wtedy tworzone, kiedy rzymscy pisarze więcej bacznosci do charakterów ludzi zwrócili. Żeby charakterizować dzieje narodów, żeby je paralelować, na to starożytnosc nie wpadła: albowiem niedostawało jej wyższych i ogromniejszych widoków, jakie dziś historią zajmują. Może znane przez nich dzieje, niedostatecznym jeszcze były dla pisarzy doświadczeniem. Zacieśnieni do współczesności prawie, zajmowali się obecnością polityczną, a nie zajmowali się widokami moralnych i niewidomych sił, które uczuciem odgadywać się dają. Zbyt niepomiarowanie wielbiących piękne u starożytnych słowa i w wyłożeniu zgrabną sztukę: lekce ważą wyższą w naszych wiekach dążność historii, poniewierają większymi i ogólniejszymi widokami. Ich zacieśnionemu oku, ta dążność wydaje się naciąganiem. Wszakże trwanie narodu jest dłuższe, aniżeli życia ludzkiego. Nie w jednej generacji, początki zdarzeń, usposobień i działalności narodu szukać należy: tak jak nie nagle w pojedynczym człowieku, usposobienie, skłonności, i zdolności się rozwijają. Jeżeli pragmatyk, czyli statysta, czyli politik szuka przyczyn i skutków, jeśli filozofujący badacz śledzi sprężyn i związków, nie może się zawrzeć w jednej chwili. Rozwija się wszystko, kolejno

i powoli: zdala poczynać rusi. Nie same dowolne ludu działania ścigać: ale oraz z biegu powszechnych i długo trwałych okoliczności, które mimowolnie ich krokami kierują. Dwa tysiące dłuższego od starożytnych doświadczenia, podaje dzisiejszym historycznym pracom, do takich przedsięwzięć zasobniejsze środki. Obejmuje dziś piórem swoim historyk, tysiączne w ruchu będące sprężyny, bliskie i dalekie, a z nimi przyzwoity czasu przeciąg; obejmuje obszerniejszą przestrzeń, tysiącem okoliczności otoczoną, i wyjaśnia ogólne znamiona i charaktery działań ludzkich, o których działający często niewiedzą, a które o ich losach wczesno stanowią. Są tedy różnice i bez liku odcienia; wszędzie jednostajni ludzie, a ich kroki i losy odmienne: są między zdarzeniami podobieństwa i różnice; są w ciągłym pasmie dziejów narodów, jak między pojedynczemi ludami podobieństwa i różnice; są tedy pracom historycznym przyzwoite, jak pojedynczych osób, tak i narodów paralele. Lecz paralele te, nie mogą na krótkiej przestawać chwili, muszą się opierać na całym życiu narodu: nie wyszukują tożsamości, owszem, w pozornych i przypadkowych podobieństwach, uderzają w różnice. Jedynie tylko różnic i odcieni ścigają, albowiem nigdzie, jedno z drugim tożsamości niezachowa, nigdzie bez skazy, bez zmiennego nagięcia, bez modyfikacji biegu rzeczy ludzkich, w jednostajności się nieostoi.

Frankowie, Kanuty, Bolesławowie, niemieccy cesarze ze swoją potęgą różnemi czasy przemijali. W ciągu wieków jedni drugim ustępują, i zmienne widoki historykowi ukazują. Jeżeli podobnych zmienności w ostatnich trzech wiekach szukać chcemy, i z wyższego stanowiska na ogół Europy pozieramy: zastanowić może, jak pod koniec XV. wieku, kiedy się z jednej strony dźwiga Francja, z inną Moskwa; wtedy z jednej strony Hiszpania, z inną Polska zawierają się w Państwa wielkie. W wieku XVI. z jednej strony Hiszpania, z inną Polska, są przeważne. Po środku Europy rzesza Niemiecka i w niej odrywający się od Rzymu chrześcijanie. Gdziekolwiek język Niemiecki: tam i wyznanie protestanckie. Hiszpania z jednej strony, Polska z drugiej zostały wierne Rzymowi, katolickie, nad znaczną częścią Niemców protestantów panujące. Hiszpania i Pol-

ska z małą różnicą czasu, prawie współcześnie, ze szczytu wielkości swojej zstępują. Obie po wielkiej części traciły niemieckie kraje którymi władały: obie uszczuplono w granicach swoich; obie wyniszczone, osłabione, nareszcie w niemocy odrętwiałe, stają się igraszką sąsiadów. Dla obu nareszcie zgotowany różnie trwały upadek! Zkąd to współczesne, w ciągu kilku wieków podobieństwo? jakże w tém różnice? Sądzę że to zjawisko zasługuje na szczególną uwagę. Skończył się może zawód jednostajny, zmieniło położenie i stan polityczny, ostygły i znikły w polityce dzielne religijne w tamtych wiekach sprężyny, ustaly zawziętości w rozszczepioném chrześcijaństwie, wzajemna wyrozumiałość, spokojne i ozięblejsze zeszłych wieków rozważanie nastąpiło. Rozwaga tedy zeszłych, niepowinna już jątrzyć lub razić, jak bądź usposobionych umysłów. Wyjaśniana prawda, różnie dolegliwego stanu rozerwanego chrześcijaństwa i polityki, nie stanie się ujmą, ani bogu, ani ludziom.

Czyli kto z tego jaką wróżbę przyszłości wywiązywać zdoła, czyli już tak jednostajna kolej państw, już wykończona? to z obrębów historycznych badań wychodzi. Przeszłość je tylko zajmuje. Ku niej oko nasze zwracamy, ośmielając się wejrzeć w tajniki, których rozpoznać może nasz wzrok nie jest dość sposobny. Przedsięwzięcie jest wielkie, przez biegłe pióro snadno obszernie rozwinięte. My doświadczając sił naszych, z wielkim przedmiotem, w ciasne zamykamy się obręby: a zwięzłość, powinna krótkości odpowiedzieć. Czujemy pewną niedojrzałość pracy naszej. Więcej w niej wytkniętego podobieństwa i tożsamości zdarzeń, które naocznie łądzącém podobieństwem, uwodzić mogą: a niżeli zbadanych przyczyn i sprężyn, które bystrzejszém tylko uczuciem i wyższemi zdolnościami rozeznawać można. Pierwszego w tym przedmiocie przedsięwzięcia udoskonalenie, zostanie późniejszym badaczom. My z tego co się dostrzec udało, niniejszém sprawę zdając, rozważać będziemy: jak z ogólnego stanu związku i stosunków w chrześcijaństwie i polityce Europy, właściwie wynikają podobieństwa, wielkości, ponizenia i upadku; jak zaś bardzo różny stan i natura tych dwu narodów, bardzo odmienne ich miejscowe położenie, jest źródłem odcieni w tém podobieństwie, jest przyczyną wiel-

kich różnic. Żeby to wyjaśnić, kolejną i oddziałami parallelujemy: 1) utworzenie się, wzniesienie i wielkość Hiszpanii i Polski; 2) ich chylenie się do upadku i klęski; 3) ich niemoc i upadek, oraz różny stan i i zmienne położenie w upadku.

4) HISZPANII I POLSKI UTWORZENIE SIĘ, WZNIESIENIE
I WIELKOŚĆ.

Przy upadku państwa rzymskiego, chrześcijaństwo w nim powszechne było. W jego prowincjach powstające królestwa, to jest w części zachodniej i południowej Europy, z natury zamożnej i we wszystko opatrzonej: od początku były chrześcijańskie, przyswajały sobie na miejscu, porządk i kulturę zgasłego państwa; wskazanej kulturze jego rozwijały się.

Za prowincie, między barbarzyńskie królestwa, w części wschodnią i północną Europy, z natury mniej zamożną i nietyło opatrzoną: dopiero się chrześcijaństwo krzewiło, a z nim skażone porządki i kultura dawnego Rzymu, zmiennym i opóźnionym krokiem przybywały.

Zład, w części zachodniopółnocnej Europy, zawsze wyższa kultura, tam wszystkiego początki, pierwszeństwo i wzór; wschodnio-północnej, niższa; we wszystkim co zachodowi właściwe, opóźnienie, zamiarkowanie i naśladowstwo. Zład i półwyspu Pyrenejskiego, od równin nadwiślańskich kulturze wyższość i w podobnym losie wyprzedzające kroki. Choć wcześniejsza wielkość i wspaniałość Polski, atoli większy i obszerniejszy Hiszpanii wpływ, ogromniejsze działanie, wcześniejsze fanatyczne poruszenie, wcześniejszy postęp do poniżenia, wcześniejsza niemoc i otrętwienie.

We wszystkich królestwach Europy wieków średnich, były konstitucje, królowie i stany, ustawy i zwyczaje, nigdzie praw ogólnych, nigdzie oznaczonych granic: wyłączne przywileja; wszystko w ruchu, wszystko przypadkowie w nadużycia i bezprawia wzrosłe; przyzwoleniem lub przedawnieniem upoważnione. Między władzą i narodem bez końca przyrzeczeń, bez końca wykroczeń. Władza i naród uzbrojone na

przeciw siebie stały; złrojne wzajem przyrzeczeń zaręczenie. Król w działaniu ścieśniony. Lecz:

W królestwach zachodnich rozwijał się ten stan z feudalności; w której, podnosiły się stany i mieszały porządki feudalne; stan rolniczy z niewolniczego się dźwigał, miejski w znaczeniu ze szlacheckim ważył; szlachecki, z którego możni i duchowni wyłączeniem byli, z królem w zapasach; królowie dziedziczyli z ginącą elekcją.

W królestwach wschodnich rozwijał się taki stan z cierpką równości, tak, iż szczepiły się stany i doznawały w różnym sposobie wpływu feudalności zachodniej; stan rolniczy do podległości się pochylał, miejski osadniczy, pół cudzoziemski, nigdzie dosyć znaczenia nie nabył; szlachecki, w którym nie tyle możni co duchowni przeważnemi byli z królem w zapasach:

królowie elekcijni, z niepewnym na dziedzictwo względem.

Taka była między Hiszpanią i Polską różnica.

Ferdinand Arragonia i Sycylią dziedziczący, przez ślub odziedziczył Kastilią 1479, wyzwolił z pod Maurów Granadę 1492, Nawarrę opanował 1512, i cztery państwa półwyspu pyrenejskiego połączył. Pokrewnemu królowi wydał Neapol 1504. Odziedziczenie spojilo jeszcze Niemcy i Burgundzkie posiadłości z Hiszpaniami 1516. Przeważnym rozkazem dziedzica koron, i Mediolan w dziedzictwo zajęty 1540. Awanturnictwo zdobywało niesłychanej rozciągłości posady w nowych światach 1492 do 1542, zdobywało je dla króla Kastilii. Jeszcze i Portugalią jak dziedzictwo zdobył 1580 król Kastilii. Tyle

Jagiello Litewski, przez śluby, stał się królem polskim 1368. Ród Jagielloński, widział pod swoim berłem połączone dwa narody, dołączające się oswobodzone Prusy Gdańskie 1466; dołączone Mazowsze 1525. Z panujących książąt osierociały cztery państwa, w rzeszpospolitą Polską spajające się widział. Widział jednozące się Inflanty, i Kurlandią; podległe: Wołoszczyznę, Nowogród wielki, Psków, Moldawią, a nawet Tatary. Nie nie podbijał, zrzekał się dziedzictwa Litwy. Był węzłem, tylu narodów: ale spajał je wszystkie naród Polski i rzeszpospolita Polska.

koron, tyle krajów, spajał w osobie swój król dziedziczny.

X Szukał król dziedziczny i zaborca środków podniesienia swój władzy. Począł kierować przemożnemi rycerskimi bractwami; wyludą, podstępami, oszukaniem, grozą, niszczył ścieśniające swą władzę przywileja, niszczył nadwierzony feudalism, korzystał z zawiści potężnych stanów. Miasta wstrzymały i powściągnęły baronów i szlachtę; z pomocą szlachty, miasta poniżone zostały 1520, 1522. Król pomnażał swe dochody, rozzbrajał poddanych, zaciągał ich w szeregi swoje. Niedogodny mu opór na Cortezach: cortezy od 1538 rozerwane i zarzucone, ustały; rozkaz królewski ich miejsce zastępował. Czcil król w ceremoniach stany, niewzdrygał się traktować ich praw i wolności. Trudniejszą się stawała sztuka wojenna przez udoskonalenie użycia prochu, handel dostarczył wygod życia, i możne stany opuśczały pole boju: na dowolność królewską opór ustawał, a siła zbrojna królewska, do poskromienia gotowa. Zwolna równały się stany i mieszkańcy różnych królestw w podległości dziedzicznemu; Kastilia przodkowała między koronami; spajało się wszystko

Królowie obierani, od hołdowników uznawani, szanowali prawa ludów: otwarte i uczciwe ich postępowanie, nie mięszało spokojności mieszkańców, czyniło zabiegi w utrzymaniu między nimi harmonii. Ale niezdolni są wstrzymać od niemalego czasu toczącego się w stanie ludów biegu: Zapłodniły się drobne zarodki niektórych feudalnych ustanowień, przez co stan ról niczy senioralnemu zwierzchnictwu ugiąć się musiał. Urządzały się i dojrzewały sejmy. I na nich reprezentacia szlachecka; miejska bardzo słaba. Spajało się wiele krajów i łączyło w imie Polski przez wpływ narodowości i porównanie swobód stanu szlacheckiego. Litwa Polakami zaludniona; Niemcy okolic Baltiku i Rusini szerokich województw, po Polsku się pouczyli. W Litwie rolnik z niewolniczą klasą porównany, stawał się wzorem do poniżenia stanu kmiecego w Polsce. Bracia szlachta, w równości między sobą, wszystko mocna; jój prawa i swobody stały się udziałem Pruskiej, Mazowieckiej, a nawet z pod seniorów swych dobywającej się Litewskiej. Spajało się

w osobie królewskiej. Król wszystko w imie Polski, bo dziedzic, właściciel królestw, na tym stan szlachecki wszędzie absolutnie władał. Szlachta chętnie na pole boju występuje, nad swymi swobodami czuwa. Zwolna równały się stany mieszkańcy krajów; Polska przodkowała, i spajały się narody: a stan szlachecki składa naród.

Tak tedy zbiegiem podobieństwa, w Hiszpanii i w Polsce: Cztery korony półwyspuy — Cztery krajiny, (Polska, Li-renejskiego, (Kastilia, Arra- twa, Prusy i Mazowsze), ko-gonia, Granada, Nawarra,) ło Wisły i Niemna, składają składają Hiszpanią, są wła- Polskę, w której włada stan- snością despoty, który zamor- szlachecki z królem, a przyty- skim prowincjom szeroko de- kające lądem różne ziemie, są- spotyicznie rozkazuje. pod rzeczypospolitą pieczą.

Tym sposobem, z różnych początków, Hiszpanii i Polski stan, odmieniał się i zbyt różnym utworzył.

Tyle koron z jednej strony, tyle narodów z inną, spojonych, utworzyły ciała polityczne, od okolicznych, przeważniejsze. Niezmierne obu posiadłości.

Znamienitsze i oznaczeńsze Skromniejsze i niepewne Hiszpańskie. Polskie.

Hiszpania jest półwyspą, Polska pośród wielkiej prze- wewnątrz nie mało zamków strzeni lądu, na samych ró- i miast warownych i mnogiegó- wninach rozległa, w jednej- ry liczyła, ćwiczyła nieprzeła- tylko części górami Karpata- maną piechotę. Warowna we- mi osłonięta, zewsząd otwar- wnętrz, około morzem oto- ta, na wschodzie, w bezlu- czona, od lądu Pyreneami os- dnych stepach, niepewnych- słonięta. Przez morze tylko granic szukała. Dzielną kon- ma związki z krajami sobie nica szerokie do zawodu pole- podległemi, równie warowne- znajduje. Podlegali jój Rusini i Niemcy przy Baltiku. Do- Włochom i Niemcom nadreń- sięgała dość szeroko do Bal- skim. Miast Włoskich Nie- tickiego i Czarnego morza,- mieckich żegluga, do bliższych ale nie wszędzie bezpośrednio- tylko mórz rozciągała się. Hiszpańska sama jedna, po

całej kuli ziemskiej pływa, ponieważ i Portugalska 1380, Hiszpańską się stała własnością.

Hiszpania była mocarstwem lądowym i morskim; sąsiadowała, prócz Rzeszy niemieckiej, z Francją, Portą ottomańską i małemi ksiądzętami; we wszystkich częściach jednostajnie podlegała królowi, w rozproszonych tych częściach, idziałanie liczniejsze i obszerniejsze w Europie. Królowie przedsiębiorcy i niesyci.

Polska była mocarstwem lądowym; sąsiadowała, prócz Rzeszy niemieckiej, z Moskwą, Portą ottomańską, kilku królestwami i pomniejszych jej podległemi krajami. Różna ta podległość, zbyt na ustroniu położony ród Ruski, trudne danie mu pomocy, a łatwe jego odrywanie się. W zetkniętych częściach, działanie prostsze i zamknięte. Rzeczpospolita spokojna, bez chciwości.

Właśnie w tych czasach. z jednej strony otrząsnęła się z grasowania Anglików Francja: królestwo prawie despoticzne i pod królami przedsiębiorcami, wielkiej sprężystości nabywało. Okolona od Hiszpanii, swoją sprężystością odpierała jej naciskania. Z innej strony, otrząsnęła się z jarzma Mogolskiego Moskwa: carstwo despoticzne i pod carami przedsiębiorcami, wielkiej siły nabywało; rozprze-strzeniając na wschód zdobycze swoje, dopóki ziemi staje, dopierało Polski bardzo szeroką ścianą; powściągane od szlachty Polskiej, w stepach i puszczech szukało z niej granie sąsiedzkich. Otworzył się dla Hiszpanii i Polski zawód ich wielkość poruszający.

Szła Francji o Oboję Sycylią i Mediolan, który Hiszpanie posiadli; szła o Nawarrę i Burgundią.

Szła Moskwie o posiadłości aż do Berezyny, o Inflanty które się z Polską połączyły; szła o księstwa i rzeczy wspólne Ruskie.

Kiedy Francja i Moskwa wystąpiły w zapasy z Kastilią i Polską: wtedy: spojone Hiszpanie pod jedno berlo dopiero za morzem wzrastały; zléwék zaś narodów pod Jagielońskie i Polskie naczelnictwo już był dopelniony. Lecz:

Wzrost i utrzymanie wielkości Hiszpanii, były zabiegami monarchy. W poruszaniu Wzrost i utrzymanie wielkości Hiszpanii, były zabiegami monarchy. W poruszaniu

Wzrost i utrzymanie wielkości Hiszpanii, były zabiegami monarchy. W poruszaniu

nej przezeń machinie pyrenejskiej, z dawnych jej swobód, znajdował czerstwych sił wiele; wszędzie w kwitnących krajach, rewersów pieniężnych, przemysłowych, zasób niezmierny. Wszystko skoncentrowane w monarszej woli i mocy, mimowolnie wymusem służyło. Przewrotna chytróść, podła niewiara i występne zdrady Ferdinanda; przebiegła obluda, a rzadka w działaniu moc i dojrzałość, niezmordowana dotrwałość i szczęśliwa przezorność Karóla V, stanowiły spojnią, której każdy krok niecofniony, zapewniał i konsolidował własność monarchy; postrachem i przemocą ujarzmiął, lub rozpinał kajdany niewoli. Hiszpania nie traciła. W całym półwyspie pyrenejskim, we Włoszech, koło Renu i w innych częściach świata, ugruntowała swą niezmierną całość.

res mógł ich związek wzmacniać, i całość ogromu utrzymać. Siły powiększej części były zdrowe; resursa więcej osobiste i moralne. Ale wszystko samopas według życzenia bieży. Dopóki części różna natura, dopóty ciężkie ich wspólne działanie. Polska w której sił najwięcej, długo ociągała się po odległych upędzać się stepach. Spójności mało, rozległa ściana na przypadkowy wypadek narażona. Otwarte, łaskawe i w pokoju zamilowane serce Zygmuntoów, niestwożone do nieodzownego boju i do silniejszego poruszenia gotowe: jednak ociągające się i opieszale, zostawiało pomstę krzywd, groźniejszemu Batoremu. Cała usilność ochronić ziemie, gdzie się szlacheckie swobody rozgnieździły; dać opiekę krajom które wyprosiły, aby od jarzma wyzwolone zostały. W całej przestrzeni koło Wisły, Niemna i Dniepru, tam dojrzała, obszerna całość, gdzie krajowcy do Polskich szlachty swobód przypuszczeni; gdzie się ziemia szlachtą Polską zaludniła: reszta, albo potracona, albo w słabym z rzeczapolitą związku, wspanialszy jej widok czyni.

Zajęcie przez Francją księżęciu Niderlandów, Burgundii 1477 a przez Moskwę wielkiemu księciu Litewskiemu, Wielkiego Nowogrodu 1479; były początkiem ośmdziesięcioletniego (1477, do 1559, lat 82) Francji z Hiszpanią, a stuletniego (1479, do 1582, lat 103) Moskwy z Polską zawodu.

Nieroztropna 1494, 1495, Poddanie się Siewierskich

Karóla VIII. do Neapolu wyprawa; uwiedziona 1499, 1503, Ludwika XII dobra wiara, wplątana w niecne zмовy 1508 do 1513, wnet zwycięstwem Marignano 1515 pokrzepiona, w trzykrotnych usiłowaniach, Francji, dały poznać Włochom, że dwu olbrzymów o panowanie nad nimi rozpięra się.

Po czterokroć był Karól V. od Franciszka wywiedziony do boju, sam pragnący zdobyć, które się nadarzały. Nie tyle Franciszkowi zaszkodziła zdrada Burbuna, co własna płochosc 1521, do 1525, że stracił Mediolan. Trudne i niedotrwałe było z jego strony przedsięwzięcie niepodległości Włoch 1527 do 1529; zaczyn Włochy od Hiszpanii ujarzmione. Nadto już przeważnemu nieprzyjacielowi trzeba było dać odpór w Prowancii 1536 1538, a wkrótce pod Paryżem 1541 do 1544, brakło Franciszkowi własnego bez wpływu dworszczyzny działania. Tak, w czterokrotnych usiłowaniach wstrzymana Francja, w swoich karbach została, a Hiszpania zupełną sobie zjednała przewagę.

Jednakże została była Francuska stopa za Alpami i Wło-

ksiażąt Iwanowi 1490, napaść Iwana na Wiazmę 1493, na Drohobuż 1499, w trzykrotniej od strony Moskwy poniesioniej klęsce, ostrzegały Litwę o potrzebie ściślejszego jej z Polską spojenia się.

Po czterokroć Zygmuntowie od Moskwy wywiedzeni do boju, radziby go uniknąć. Więcej Wasilowi dogodną się stała zdrada Glińskiego, gdy 1508, 1509, rozpoczynał wojny; więcej pomocną, gdy 1514, 1515 Smoleńska zdobywał, niż własne tłumy. Zerwanie się Moskwy za małoletniego Iwana 1535 łatwo powściągnięone. Lecz gdy srogi i dziki Iwan, sam się na Inflanty zawziąwszy, na Połock się rzucił i zniszczenie roznosił 1563 do 1567; zdawał się swoim talentem, wszakże więcej gwałtownością, Litwę i Polskę zastraszać. Tak, w czterokrotnych usiłowaniach, jeszcze Moskwa korzyść odnosiła i wkraczała w granice niedosć związanych narodów, które wspólnie, ostatecznie 1569 spajające się, były zdolne, dzielny dać odpór.

Srogi Iwan strwożony. Na nic mu się nie przyda zawsze

chy niecierpliwiące się, wzywały jój. Król Hiszpański, wysłał w pole doświadczone szeregi i biegłych wodzów 1556, 1559: rozprawy były stanowcze. Król katolicki kwapił się część oddać Rzymowi i Francja przyjęła pokój jaki się w Cateau Cambrais przepisać królowi Hiszpańskiemu podobają. Wyzwolone księstwo Sabaudzkie, mniejsze zdobycze, za liczniejsze straty wymienione: wpływ na dwór Francuski zapewniony.

Nigdy większą i w świętniejszym stanie nieukazała się Hiszpania, jak w krótkich od pokoju Cambrais chwilach. Jeszcze jój rozciągłość wzrosła odzierzeniem Portugalii: ale w chwili pokoju Cambrais, zewsząd spokojna, jeszcze swe prowincje w kwitającym miała stanie; oświata Włoska, sztuki i przemysł tej krajiny w kulturze najpierwszej; przemysł rękodzielni i handlu Nyderlandzkiego, były pod berłem Hiszpanii. Nikt jój srebra nie łowił. Zbierała owoce zwycięstw. Cała Europa zachodnia przed nią ugięta. Dom Habsburski w niej panował. Były między nim i Habsburskim w Niemczech niejaki zajścia: ale pokrewieństwo od niezgód wstrzymywało: nie bez nadziei łatwego

mu posłuszeństwo. Batory wywiódł w pole waleczną szlachtę, sam biegły wódz 1578 do 1582. Kroki jego były stanowcze. Batory niewczesnie dopuścił pośrednictwa Rzymu i Moskwa przyjęła pokój Zapolski w Chiwerówój horce, na jaki zezwolił król Polski. Wyzwolone Inflanty, odzyskany Połock i okoliczne województwa: reszta zawieszona w przyszłości trwożyła Moskwę.

Nigdy większą i w świętniejszym stanie nieukazała się Polska, jak w krótkich od pokoju Chiwerówój horki chwilach. Jeszcze przez obranie króla Szwedzkiego, rozciągłość jój wzrosła, a pokojem Chiwerówój horki zaspokojona, liczyła rozległe od Dunaju do morza lodowatego kraje, staraniem Zygmun-tów, lub Gustawa kwitnące. Polska znana ze światła w Europie; ziarno jej bogactwem, kopalnie Szwedzkie i okolice karpackich zasilkiem. Zbierała owoce zwycięstw. Cała Europa wschodnia zdawała się w niej być zamkniętą. Królowie obieralni w niej panowali. Między nimi i Habsburgami w Niemczech niejaki zajścia: ale bez niezgód, a pokrewieństwo zdawało się, że

nań wpływu. Wszystkie narody zachodu doświadczyły róższczy Hiszpańskiej, i Francja zdawała się jęj oczekiwać. łatwo wzajemną przychylność zjedna. Wszystkie narody nie- lękały się zwiąszku z nią; a Moskwa pod niedoleżnemi carami, intrygami wdziercy trapią, zdawała się być zdoby- czą łatwą.

W ciągu tego wzrostu i tęg wielkości, cóż się ostało? Obalona Sienna i ksiązę królewieckie holdownik; niszczeni Amerykanie i powściągani Tatarzy. W zająciach z Portą otomańską: korsarze brzegów Afriki, czyli pod Portą, czyli pod Hiszpanią; wojewodowie Wolowscy, pod Portą czyli pod Polską władać mają? niepewnie się wazy.

Niedługi czas upłynął, a zaszły we Francji i Moskwie zdarzenia, które o mało co te mocarstwa pod Hiszpanii i Pol- ski panowanie niepoddały.

We Francji fanatizm uzbroj- ił lud pospolity przeciw kal winistom. Fakcie możnych przywozili. Odnawiał się krwi wylew w rzeziach i morderczym boju: już o to: kto będzie niedoleżnym królem władał; już o to, które wyznanie ma być panujące. Król katolicki miał swój wpływ i żywił srogie odmet. Wzmógł się wpływ i działanie jego przez zawiązanie się ligi (1576 do 1589 lat 13) i wzniecona została niepewność, kto będzie następcą? Komploty, mordercze żelaza, przekupstwo, awanturnicze przedsięwzięcia; sowita pomoc pieniężna, co- raz czynniejsza zbrojna spi- skowym, i o wdzierstwie za- myślącym, udzielana; otwar- ta rareszcie przeciw Henri-

W Moskwie, skoro na Fie- drcze ród panującego zdawał się gasnąć, tron carski wysta- wiony został na wdzierstwa możnych lub awanturników, których, rozerwane krajow- ców myśli i cudzoziemcy po- pierali. Wdała się w to szla- chta Polska (1065 do 1649 lat 13) i wiodła Dimitrów, zajął się i sam król wyzna- nia katolickiego, a z nim ja- wila się niepewność, czy ru- skiego obrządku nie zastąpi łaciński? Rozniesione aż na ziemię Asii łupieżę, i znisz- czenia; spiski, zdrady niepe- wnych zdań, poburzenia woj- skowe, dręczyły najwyższem rozerwaniem. Warowne miej- sca w ręku Polaków i stolica od nich trzymana; królewicz Polski na cara wzywany, od

kowi IV. wojna: nękały Francją. Różne miejsca w rękę Hiszpanów, w stolicy ich posiadki; królowna Hiszpańska na królestwo od uwodzonych faktionistów ligi wzywana. Filipp II. miał nadzieję i oczekiwał, że jego samego na króla powołają, że sam tron opanuje. Niewymierzył jednak Filipp II. dostatecznych na ten koniec resursów i zabrakło mu ich; zabrakło przeciw Henrikowi IV. który nie mniej słowem, naprowadzeniem na drogę obłąkanych, co orężem zwyciężał. Po trzynastoletniem z ligą zmaganiu się, pokojem Vervain 1589 Francja niepodległość sobie zapewniła.

Wreszcie zdarzenia te przypadły w czasach; kiedy już Hiszpania i Polska poczęły się chylić, w osłabienie i upadek: przez to samo dokonać się nie mogły.

2) HISZPANII I POLSKI CHYLENIE SIĘ DO UPADKU I KLĘSKI.

To chylenie się, prędszy miało początek w Hiszpanii, nieco późniejszy w Polsce, a to z tego powodu: że Hiszpanii stan od despoty zależał; że jest w stronie zachodniej, gdzie zmiany z ogólnych przyczyn pierwszy krok czynią, że zatył wprzód się poczęła niecierpliwie odrywaniem chrześcian od Rzymu; że jej charakter miejscowy pobudzał ją do przyspieszonych i sroższych niepodobających kroków.

Nie bez ciężkiego wysiłku Trzykrotne od zgonu Jania państw swoich Karól V. giellonów bezkrólewia, otwo- odnosił zwycięstwa. Te przy rzyły w rzeczypospolitej ra- zaprowadzonym despotismie ny, które przy uzupełnionym i różnych uciążliwych porząd- demokratizmie szlachty, róż- kach i zmianach, rzucaly za- nych porządkach i zmianach,

rodki i wewnętrzne nasiona rzuciły zarodki i wewnętrzne
 x upadku Hiszpanii. nasiona upadku Polski.

Lecz wewnętrzne przyczyny upadku państw, bardzo długo trwać mogą bezczynne, jeśli im skuteczniej w pomoc zewnętrzne nie przyjdą. Mogą działać raczej przeciwko państwu, niżeli jego upadek. Lecz kiedy przy rozwijaniu się tych wewnętrznych przyczyn, dotkną przyczyny zewnętrzne, wtedy trudno się państwu ostać. Do upadku Hiszpanią i Polskę, raczej powszechny stan Europy ciągnął i jej politika, z razu religijny, a potem merkantylny charakter nosząca.

W jednym czasie po środku Europy, za przywodem Lutra, Zwingliusza, Kalwina i wielu innych, chrześcijaństwo szukając reformy w obrządku swoim, w zwyczajach i wyznaniu, oderwało się w wielkiej ilości od papieża. Protestantizm od okolic Elby, a Reforma od górnego Renu, rozchodziły się szybko, mianowicie gdzie język Niemiecki lub jego pokrewny łatwiejszy im przystęp do umysłów chrześcijańskich czynił. Wielka masa rodu Niemieckiego i pokrewnego, w obliczu chrześcijan dawnego obrządku trzymających się i papieża dawnym obyczajem czczących, była odtąd uważana za heretycki. Protestanci i Reformowani, byli między sobą niezgodni i na liczne sekty rozerwani, nienawidzili się i w krwawych zapędach niezdolni pobłażać. Zawsze tedy między nimi niejedność, w politice rozerwane działanie, wtedy, kiedy od początku, jako heretycy, w katolikach mieli bardzo niepobłażających. Z pomiędzy mocarstw wielkich, korona cesarstwa i królestwa Hiszpańskie i Polskie zostały jednostajnie z papieżem związane. Politika Habsburgów, cesarską koronę piastujących, naprzód poruszyła wojnę religijną pośrodku Europy, i prześladowanie, które coraz gwałtowniejsze się stawało i na wszystkich punktach Europy religijną wojnę rozpałało. Władza częścią heretycznych Niemców Hiszpania i Polska. Do obu państw heresia się cisnęła.

Despotizm króla katolickiego — Swobody szlacheckie w Pol-
 go, nienawidzący heresii: nie szcze, obojętne były na po-
 cierpiał oporu. Pomoc w za- różnieniu wyznań; długo się
 biegach duchowieństwa i in- opierały prześladowaniu i he-
 kwizycji sprawiła, że do odoso- resia w Polsce katolickiej

bnionej Hiszpanii heresia nie-
dopuszczona; usposobienie na-
rodu do wyższego rozpalenia
namiętności z zaciętszego ser-
ca, cierpiało i popełniało gwał-
towniejsze kroki, ztąd dzik-
szy i straszniejszy Hiszpanów
fanatizm.

Prędko Hiszpania i Polska uplątały się w sprawy religij-
no-polityczne, bo Niemcom rozkazywały. Lecz Hiszpania
w tém wyprzedziła. Dopiero gdy pierwszy oddział Hiszpań-
skich za Filipa II. działań, miał się ku końcowi, w ówczas
w Polsce za Zygmunta III. pierwszy oddział, brał swój
początek.

Dziedziczny książę Burgun-
dzko Niderlandzki, odziedziczył Hiszpanią i uciążliwe mu
były księstwa jego swobo-
dy. Chciał żeby mieszkańcy
księstwa tego pozostali kato-
likami. Gwałt i wymus, dot-
knął wiernych poddanych,
szlachta przekładała królowi,
prawny opór czyniła. Dowol-
ne opłaty i religijne prześlą-
dowanie, wszystek lud do po-
wstania i do broni poruszyły.
Morze stało się warownią i osłō-
ną powstańców. Nigdzie wię-
cej na rusztowaniu wszelkie-
go stanu ofiar niepadło 1567.
1568; nigdzie dotąd trwalsze-
go oporu (1572 do 1609).
Wszystkich sił swoich użył
król Hiszpański i musiał wal-
czyć o odpadające prowincje,
z reformowanemi prawie wszy-
stkimi, (mianowicie od 1585)

przytułek znajdując, dłużej po-
koju doznawała. Usposobie-
nie zaś narodu łagodniejsze
i umiarkowańsze, nigdy niedo-
puściło nadto gwałtownych
kroków: ztąd powolniejszy
i nie tak zacięty w Polsce fa-
natizm.

Dziedziczny król Szwedki
został obrany królem Polskim.
Wielu szlachty chciało się po-
zbyć dziedzicznych panów,
a król życzył sobie, aby mie-
szkańcy Szwecji zostali kato-
likami. Małe w tej mierze kro-
ki jego, dały powód do pod-
burzania ludu. Zwycięsca do-
brotliwy, opuścił królestwo:
a wdzierca wyniósł się. Mo-
rzem osłonięty i warowny,
wiódł wdzierca na rusztowa-
nie niechętnych sobie, i chętnie
biegł do boju za morze
(1601 do 1618). Protestacje
wysyłał król Polski do dzie-
dzictwa; przeciwko protestan-
ckiemu wdziercy, rzeczpospo-
lita wplątana, zniewolona by-
ła walczyć o protestanckie In-
flanty. Tak ukazało się w Eu-
ropie nowe mocarstwo. Kró-
lestwu Szwedzkiemu, nowy
byt i sprężystość, interes re-

ukazało się w Europie nowe mocarstwo. Prowincjom Niderlandckim stanów zjednoczonych, czyli Hollandii, nowy byt i sprężystość, interes religii dodał. Zawieszenie broni 1609, zatrzymało na lat 12, blisko czterdziestoletnią (od 1568 do 1609) wojnę. Holendrów, Filippowie Hiszpańscy, uważali za zbuntowanych heretyków i poddanych.

Filipp II. i Zygmunt III. radziby mieć wszystkich poddanych swoich katolikami. Lecz:

Filipp II. zawzięty, bez charakteru krwawy tyran, niecierpliwił się różnicą, dociskał gwałtownym wymusem.

Z usposobień i kroków różnie zaostrzonych zawsze do legliwych, podobneż poruszenia i wypadki.

Dziko wycinani 1568. Moriskowie w Granadzie, dręczeni, paleni i wyganiani 1609 z różnych stron Hiszpanii.

Filipp II był despotą, nie mogącym znośić na samo skinięcie swoje czynionego oporu. Do ostatka 1594 Arragonów swobody i bezpieczeństwo wygładził.

Obadwaj, nim się odnowiła z Hollandią i Szwecją 1621, zajęci wojną pośrodku Europy, wojną trzydziestoletnią.

Długo tłumiony pożar, z małych iskier pośrodku Europy w Niemczech rozlał. Rozdał go dom Habsburski tyle koron dźwigający, niecierpliwy w dochowaniu najuroczystszych przyrzeczeń i przysiąg, chciwie traktujący prawa i swobody ludów. Trzy były główne państwa katolickie jedncstajnie Rzym uznające, i wszystkie dzierżyła krew Habsburska.

ligii dodał. Zawieszenie broni 1618, zatrzymało na lat kilka przeszło dwudziestoletnią (1594 do 1618) wojnę. Szwedów, Wazowie Polscy, uważali za zbuntowanych heretyków i poddanych.

Zygmunt III. uparty, zdolny do litości i dobrotliwy pan, nakłaniał, prześladowaniu krwawemu potakiwał.

W kraju otwartym poskromieni Kozacy 1596 (pod Nalewajkiem); poburzenia po różnych miastach objawione i uciszone.

Zygmunt III. łatwy do wykroczeń, z ciasnych obrębów swęj władzy zazdrośnie od szlachty trapiiony. Poważnie znośił ciągnięone z siebie 1592 inkwizycie.

Pośrodku cesarską z innymi, Austriacy Ferdinandowie; z jednej strony w Hiszpanii Filippowie, z drugiej strony w Polsce Austriackie niewiasty i Wazowie. Wiązały ich wspólnie: Rzym, jezuita i krewieństwo. Skoro Austriacy we środku wojnę poruszyli, z obu stron od Filippów lub Wazów, bądź pieniężne, bądź w ludziach posiłki; z obu stron odnawiające się wojny:

Hollandii z Hiszpanią i Hiszpańskie straty w osadach A- straty w Inflantach i Prusiech sji i Americie od 1624. (1624, 1625 do 1630).

stawiały się dywersją, zatrudniającą nowotne mocarstwa heretyckie, przeciw którym, na jedną i drugą stronę do Brabancji i do Prus, przeważni Ferdinandowie, a jarzmniejszy Niemcy, posiłki rozesłali 1629.

Dziwna ta postać rzeczy, na pozór męsząc się i zmieniać poczyniała? W Hiszpanii panowała Habsburgów linia męska, w Polsce niewieścia; tam despotycznie przez się, tu w rzeczypospolitej za pośrednictwem stronnictw narodowych. Filippowie trwali w boju z Hollandią; Wazowie skłonili się do rozejmów ze Szwecją 1630, 1635. Morze podało środki i ułatwiło wzniesienie się potęgi Hollendrów na ponizienie Habsburgów Filippów; morze też pośredniczyło do wzniesienia się potęgi Szwecji, na przytartych Habsburgach Austriackich i Wazach. — Gustaw Adolf, stanął w Niemczech.

Hiszpania w ciągłych namor- Polska przez rozejmy, nie- rzu stratach, równie była i ze straciła swego charakteru dziła- Szwedami w wojnie. Tymczasem 1635, podnosi wojnę Habsburgom zaciągi, ni przez kraj Polski przechody; prze- Francja: wolnościami kościoła kraj Polski przechody; prze- swego gallikańskiego od in- ciw cłom groziły się prote- stanckie dwory i Hollandia; zna; niezupełnie papieska. królewicz od Francji więzio- ny. Tymczasem 1634 podnio- W trudnym położeniu Filippów, sta wojnę Moskwa, wyzna- niem i obrządkiem greckim od innych państw chrześciań- skich różna, nie rzymska. W tru- dnym położeniu Wazów, za- wieszona tylko wojny; a w pań-

stwie, tyle zadatków grożących rozsypką! Powściągnięci Kozacy i gwałtownie 1638 przyciśnięci, do boju wywołani zostali. Powstanie ich, ugodziło w żywotne siły Rzeczypospolitej.

Pokój Westfalski 1648 rozwiązywał wielkie z wojny religijnej wypadki. Zapewnił i zaspokoił nowe potęgi dwu mocarstw heretickich, Hollandii i Szwecji, które się z pod Filippów i Wazów wyłamały. Nigdy te państwa tak wspólnie nie działały jak przeciw nim Rzymsko papieskie. Odtąd gdy coraz więcej poczyna niknąć interes religijny, interes polityki i handlu skłania ich, kiedy jedne przeciw katolikom walczą, że inne na ich stronie stawają. Hiszpania i Polska są niekiedy od nich protegowane. Pokój téż Westfalski był ciężkim upokorzeniem mocarstw papieskich we wspólne poniżenie uwikłanych. We środku było cesarstwo niezmiernie wiele poświęcić zniewolone.

Na jednej stronie duma Filippów znieważana, o ujarzmieniu Hiszpanii głośno w Paryżu przemawiano.

Na drugiej, nie można w a zowie, a z nimi Rzeczpospolita znieważana; znieważan niegodnie od samego niewdzięcznego Rzymu, w dyplomacji ministerialnej gabinetowej. Ten twór dawnych swobód! ze wstrętem widziany i gardzony!

Pokój Westfalski zakończył trzydziestoletnią w Niemczech wojnę, ale nie zapewnił pokoju Hiszpanii i Polsce. Nastął pokój pośredni, a ciągnęły się wojny na skrzydłach: trwające z Hiszpanią, zawieszono i znów rozpoczęte z Polską. Ciągnęły się te wojny, które trzydziestoletnią podniecone przez nią zawieszono, lub w nią wplątane zostało, które we 12 lat czyli raczej w 18, dopiero koniec swój wzięły.

Hiszpania ciągnęła sześciolatnie zapasy z Francją, ułatwione poburzeniem we Francji: gdy następne sześć lat, 1654 do 1659 stały się uciąż-

Polska zatrząśnięta sześciolatnim łamaniem się z kozakami, długo za nic je sobie poczytywała: gdy następne lat sześć od 1654 do 1660, osta-

żliwsze podniesieniem wojny przez Kromwella. Hollandia zdawała się już czuwać nad katolicką Hiszpanią: wtedy, gdy pokój Pyrenejski 1659 zabezpieczył ją poczęści i zdawał się ten odlamek trzydziestoletniej wojny zamykać. Lecz jeszcze więcej sześciu lat, z trwającą w powstaniu Katalonią i Portugalią, ze zjawiającą się pożądlivością zdobyczy Ludwika XIV, ścierać się przyszło. Triple aliance heretyckich państw, osłoniły papieską Hiszpanią. Pokoje Lisboński i Aquisgramski 1668 dały niewielki Hiszpanii wypoczynek. Portugalia została niepodległą: na różnych miejscach straty poniesione i uszczerbek w granicach.

tecznym jej upadkiem zagrażały, podniesieniem wojny przez Moskwę, Szwecją i Siedmiogrodzkię. Dania, Hollandia ruszyły się ratować katolicką Polskę: gdy pokoje (Welawski,) Oliwski, Kopenhagski, Kardis 1660, rozwiązały północne wojny, niegdyś w trzydziestoletnią płatanę. Lecz jeszcze przeszło sześć lat w powstaniu Kozacy, wewnętrzne rozterki z poruszeniem się do boju Moskwy, dręczyły kłeskami. Niebyło już kto by się za papieską Polską interesował: a wzmagała się obawa od strony Tureckiej. Pokój Andruszowski 1667, dał niewielki Polsce wypoczynek. Prusy są niepodległe, na całej ścianie wschodniej wielkie straty poniesione, wielki uszczerbek w granicach.

Od czasu pokoju Westfalskiego, a więcej jeszcze od pokoju Pyrenejskiego, Oliwskiego, Kopenhagi i Kardis, (od Andruszowskiego, Lisbońskiego i Aquisgramskiego,) interes religii, coraz mniej, prawie nie znaczący. Stanowczym sposobem zdecydowane zostały przezeń losy państw Europy, Hiszpanii i Polski. Ale w dalszym czasie, coraz więcej i zupełnie prawie, interes kupiecki i militarny zajmuje politykę, istotnym jej staje się widokiem. Ztąd mniej stałego charakteru. Ten przeważny, kto się na czas, na wojsko zdobył, komu los posłużył. Wszakże w zaboreczym mocarstwie zapale, Hiszpania i Polska, dość jeszcze rozległe były, aby nie miały takomstwa podsycać. Z razu Ludwik XIV. i wezyrowie Kiupruli wystąpili.

Hiszpanii (przyszedł czas) Polskę, reszta pozostała jej
 że trzeba było ratować Hol- Kozaków 1672 wplątała

landią 1663, i tym końcem wojnę z Francją wieść. Pokojem Nimegskim traciła resztę starodawniej Burgundii. Cięższe jednak było wystawienie się na dowolność przemocy Francji. Rozpoczęła napastniczą po stronach wojnę 1683, można było na niedługo zawiesić. Tworzyły się związki 1686 (w Augsburgu) i rozpalila się bardzo powszechna wojna, którą kończył pokój Ryszwicki 1697. Hiszpania wkroczyła w swoje granice, zwrócone jój prowincie które była potracila, ponieważ interes sukcesji kazał (Francji) dom panujący w Hiszpanii unosić i ujmować.

w wojnę z Turcją. Rzeczpospolita haracz ma opłacać. Pokój Zurawiński 1676 uchylał hańbę ostatniego poniżenia; zdawało się być stracone tylko Podole! Cięższa jednak była obawiać się na własnej ziemi wewnętrznego zawichrzenia! Rozpoczęła się postronnie gwałtami wywołana wojna 1683: orły polskie pospieszyły na ratunek Wiednia. Trzeba było rzeczypośpolitej zaspokoić się zewsząd 1686 (Grzymulowski), żeby bezpiecniej działać w kilkonastoletniej wojnie, którą kończył pokój Karłowicki 1699. Polska wkroczyła w swoje granice, zwrócone jój Podole, ponieważ interes kazał (Austrii) dom panujący w Polsce unosić i ujmować.

Naostatek, z początkiem XVIII wieku, zaszły kilkonastoletnie wojny, które dokonały klęsk Hiszpanii i Polski.

Wygasł dom Habsburgski w Hiszpanii. Wiele mocarstw zainteresowały się tym zdarzeniem i klęski zwały się na nią. Obey oręż wiódł do Hiszpanii króla Filippa V; traktami Utrechtskim 1713 i Rasztadzkim 1714 trzeba było dzielających wojnę wynagradzać. Burbony z Austrią podzieliły się Filippów posiadłościami. Austria dostała Niderlandy i posiadłości Włoskie; Burbon odziedziczył w Euro-

Elektor Saski, świeżo w Polsce panować rozpoczynający, spiknął się z innymi na Karóla XII, i klęski zwały się na Polskę. Obey oręż wynosił w Polszcze króla Leszczyńskiego, sejm Niemcy 1717., uspokoił. Pozostała rzeczpospolita w granicach swoich, i to jój traktat Nystaét 1721. przyznał. Tak tedy Polska, tyła klęsk dojęta, obcą bronią zaspokojoną została. Jój stronictwa, jój my-

pie samą jedynie uszczuploną śli rozerwanie obcym niszczeniem Hiszpanią i osady po innych częściach świata. Alberoni w całości.

niechciałby tego ponizienia i uszczuplenia znosić, lecz Quadruple alliance 1718, powściągnął jego zamysły. Tak tedy Hiszpania tyłą klęsk dojęta, obcą bronią, wprowadzoną, dynastją otrzymała. Jój spójność jój jedność prawem dziedzictwa i obcym orężem poszarpana.

Ujrzały się obadwa państwa w stanie oplakany, w stanie ponizienia, osłabienia i nędzy. Do tyłu klęsk poniesionych, bez wątpienia dołożyły się niemało i przyczyny wewnętrzne. Jakożkolwiek różny był ich skład wewnętrzny i niejednostajnej ulegał niedoli; jednakże i on jeszcze z jednych początków cierpienia snował.

Było w Hiszpanii wszystko monarsze: król dziedziczny, władza z jego urodzenia i osoby wynikała: z nim był narodu i państwa. Z konieczności tedy jest wynikające uszanowanie, nalogowe przywiązanie, zarówno, do osoby i dostojności; a niekiedy miłowanie; machinalna niepodległość i posłuszeństwo. Wszystkie stany stają się wierne, poświęcić każdego, poświęcić siebie i państwo nawet gotowe, dla królewskiej osoby, jeśli do tego serca niebrakło. Żyły dla religii i króla. Wszystkie władze były na usługi króla, i odłamki kortezów tym końcem niekiedy zbierane. Kierunek i losy państwa, polegały na jednej woli królew-

Było w Polsce wszystko szlacheckie; króla był wynikał z władzy, jego był od narodu i rzeczypospolitej zawisł. Poważał naród dostojność i godność, lekce ważył w kim była; miłował osobę, nie dostojność; słuchał i ulegał władzy, nie rozkazowi. Wszystkie stany wierne królowi, ale poświęcić każdego, poświęcić siebie i państwo nawet gotowe, nie dla króla, tylko dla religii i rzeczypospolitej dla której żyły. Wszystkie władze służyły interesowi szlacheckiemu i królewskie niekiedy bezprawia pobłażane. Kierunek i losy państwa polegały na podzielennej woli narodu i króla, na obywatelstwie; polegały na

skiej i wpływie pragmatyków dworskich; polegały na zdaniu osób kilku, a uginaniu się posłusznych. głosie osób bardzo wielu i słowie byle kogo.

W Hiszpanii wszystko złe wewnątrz trapiące, wynikało z interesu władzących i opacznych ich wyobrażeń, Król powierzał się ministrowi, minister sekretarzowi, i wszyscy niezaniechali wzajem się opatrywać. Imiona powierników więcej pamiętne niż królów. Z tego źródła płynęły: niewczesne przedsięwzięcia, spokój Europy dręczące, monopola, i ścisnienia handlu, cła i zakazy, każdy kraj, każdą prowincją oddzielnie dotykające, na stany niższe ciężkie nakładane podatki i powinności. Wierność poddanych króla katolickiego, niezachwiała się, gdy ich osobiste bezpieczeństwo i prawa zagrożone były; ale rwała się do broni; uciskiem dojęta.

x Błędy władzy, wycieńczyły kraj i naród. Jedność i spójność, wielkiej machiny nie ocaliły.

W Polsce, wszystko złe wewnątrz trapiące, wynikało z interesu władzących i błędów stanu szlacheckiego. Każdy sądził się niepodległym; zacieśnienie wolności swój, niecierpliwie znosił. Wiedział stan szlachecki, że on sam był wszystkim. Z tego źródła płynęły: wymiernie nakładane podatki i powinności; korzystne dla staru, ubliżające innym uchwały: dowolne stanów innych ujarznienie, a niekieda srogie przeciw nim wyroki. Wierność stanu szlacheckiego, dopóty nieskazona: dopóki niema pozorów coby ich przywilejom zagroziło. Ublizenie jednemu, jest ublizeniem całemu stanowi, narodowi. Lud niższy również o swoje prawa dopominał się; dopóki ich niepotracił. Błędy stanu szlacheckiego, ponizaly kraj i lud. Dziwne rozsprzężenie i rozkiełznanie narazało rzeczpospolitą na zgubę.

Wszystkie te błędy, tu złe prowadzenie państwa, ówdzie złe prowadzenie się narodu; wszystkie te nieszczęśliwe wewnętrzne przyczyny, mogły pociągnąć nędzę, rewolucją, narzeczcie i przewrócenie porządku w kraju: ale nie upadek: gdyby się do nich zewnętrzne nie mieszały; gdyby ogólne okoliczności i zdarzenia, chrześcijańskimi narodami miota-

jące, na nie niewpływały. Okoliczności, razem dotykające, w jednostajnym położeniu będące państwa, jednakowoż i współcześnie na nie działać musiały. Kto im ostać się zdołał? kto mógł wstrzymać bieg posępnego i nieprzezornego despotizmu w Hiszpanii, gdy ten los dotykał wszystkie królestwa na zachodzie, kto mógł wstrzymać bieg swawolnego demokratyzmu szlacheckiego w Polsce: gdy ten wynikał z dawnego biegu królestw wschodu, między którymi jedna Polska swobody swoje ocalić umiała. W wiekach religijnego umysłów poruszenia, jakie wiele szczególnych zdarzeń i okoliczności, na oderwanie się lub pozostanie przy polityce rzymu wpływało? Charakter pod ten czas przyjęty: choć religijny interes ostygł, los narodu w ówczas na długi przeciąg naznaczył. Wyniknęło to z powszechnego biegu rzeczy. Odwrócić, wstrzymać, przewidzieć, niebyło w mocy ludzkiej. I z tego powszechnego stanu i ruchu chrześcijaństwa, jak polityczne klęski dotknęły przy papieżu stojących, tak nie mniejsze i dolegliwsze jeszcze dla nich wynikły z moralnego stanu, który pogorszając się, na rozwijanie się wewnątrz złego, i na ogólne wypadki polityczne, niesłychanie wpływał.

Wspólnie wszystkie chrześcijaństwo jednym współzawodnictwem uniesione, ubiegało się o światło, podnosiło się w kulturze obyczajowej i umysłowej, wspólnie zajęte przedmiotami religijnymi, w powszechnych (z wieku XIII jeszcze) życzeniach reformy i pewnych w niej czynionych krokach, chwyciło się (w XVI) form i wyrazów, uniosło się zbytecznie, w fanatyczne zapędy. Wzajemne niecierpienie się i różnie wymierzone prześladowanie, stały się powszechne. Równie protestanci i katolicy wiktali się w formy i na wyrozumiałość zdobyć nie mogli. Ale kiedy chrześcijanie odrywający się od Rzymu, czyli mocniej reformujący się wyrzekli się papieża i powstają na niego; życie zakonne zaniedbują; kiedy przedawniony obrządek, obyczaj i mnie mania zarzucają; w poszukiwaniach swoich wzywają do powątpiewania i głębszego prawdy śledzenia; chcą mieć wolne zdanie i wolność myślenia, mówienia i pisania: wtedy: zwykłą reakcją, wstecznym działaniem, sporne z nim Rzymskie chrześcijaństwo, czyli mniej reformujące się, silniej się

przywiązali do papieża; i mnożą zakony: wtedy dawny obrządek, obyczaj i mniemania, w przepisy zamieniają; w poszukiwaniach swoich usilność zwracają do dowodzenia prawdziwości, za prawdę przyjętych rzeczy; trudne u nich powątpiewanie, nieśmiałość w zdaniu, obawa wolności myślenia. Zatem, w całym chrześcijaństwie zaostrzone zostały, lub pomnożone uciążliwe ustanowienia, które mniej dolegliwe u protestantów, dużo więcej uciążliwemi u katolików były; napinały na rozum pęta, krępowały wolniejszy polot geniuszu, tworzyły moralną niewolę i zacieśnienie myśli, krzywiły kierunek wyobrażeń moralności, zrzędziły poniżenie umysłu i serca. Niebrakło niektórych uciążliwych ustanowień u protestantów; najwięcej ich jednak było u katolików. Sprawiało to samo bytu politycznego upokorzenie, przy nałogach obstawanie, trwożliwe działanie, zawierzenie; utrzymanie zbytniej stanu duchownego przewagi i ostrego tego stanu od świeckich wyłączenie; zakonne ograniczenie; jezuita, indexy, zakazy, cenzury, prześladowania, inkwizycie. Im gdzie liczniejsze i uciążliwsze ustanowienia podobne: tym straszniejsze skutki moralne, które tępiły wyższe uczucia i zdolności, wyzuwały z sił sprężystości dodających, które tyle w politycznym ciele mocy stanowią. Wszystkie te ustanowienia, (prócz inkwizycji w Polsce), były rozwinięte, i w Hiszpanii, i w Polsce. Tym sposobem, moralny i wewnętrzny stan kraju i narodu, był jeszcze wypadkiem powszechnego chrześcijaństwa stanu; a w szczególności, choć w różnym wymierze, jednostajnie dolegał Hiszpanii i Polsce.

Nadęty Hiszpan arrogant-
cją i pychą, wyłączał się od
reszty ludzi, w surowej po-
wadze, z męską flegmą do ja-
kowiejś wielkości zdawał się
piąć. Umysł wyniosły wła-
snym się siłom powierzał.
Wszystko czyni nań gwałto-
wne wrażenie. Trudniej go
ugiąć i przelamać; niałatwo
w nim zachwiany statek, i u-
pór nieprędko spożyta wytrwa-

Przejęty Polak dumą, je-
dnak gościnnie i wielce przy-
stępny; przy niemaléj powa-
dze i pewnym rodzaju godno-
ści, jednak rubaszny i niewy-
muszony, rzeźwo trzyma się
w mierze. Umysł szlachetny
i zacny, nieuciążony zarozu-
mieniem, do naśladownictwa
pochopny, giętki i snadno u-
noszony, nie tyle trwały, co
w uczuciach niewygasły; choć

Imaginacja wpływem miejsca i wypadków zeszyłych wieków, bogata i przesadna. Serce niemniej straszne: gorące i miękkie w miłosnych słodyczach; nieustraszone, pełne dzikiego hartu i twardości, namiętne i ogniste.

Żeby donękać Hiszpanów potrzeba było chytrego despotizmu, dzikiej inkwizycji, poniżenia, cierpienia i zakonów.

Gwałtowniejszym ciosem, z wyższego szczytu strąceni Hiszpani, nagle się zmieniali i straszniejszy wystawiali obraz.

X Nagle się rozwinął przerażający obraz w Hiszpanii, wolniej roztaczał w Polsce, w obu krajach dojrzał i zupełnym się w XVIII. ukazał wieku.

Wrażenie zmiany stanu i położenia: na umyśle i sercu Hiszpanów, od razu było wielkie. Nagle nikły zaczęjsze uczucia. Zniknął interes narodowy, pozostał jedynie osobisty i slugi. Za morzami rozkiełznana dzikość i okrucieństwo; najbezpieczniejszy machiawelism odpowiadając u-
pragnieniom Pana, wił przekleństwami pokryte wieńce wielkości i sławy. Wśród tej, dopełniały się moralne zmiany.

W XVII wieku, ostygły zaczęjsze uczucia. Wyszukany punkt honoru i w cero-

się zrazi, nie traci dzielności, nietylę zuchwały co w swęj sprawie ufny. Imaginacja wpływem postronnych i miejscowych wzorów, żywa i umiarkowana. Serce niemniej łagodne, nieobojetne na wszelkie rodzaje uczucia; waleczne; składa zawziętość, skoro ludzkość doń przemawia.

Na donękanie Polaków, dosyć było, klęsk i jezuitów,

Wymierniejsze ciosy na Polski, na stopniu niższym postawiony naród, powolniej przeginały, ukazując niemniej na litość zasługujący widok.

Długi czas nie niegnębiło Polaków: jedynie interes osobisty i stanu i niejaki zapomnienie się w pomyślności, chmurzyło przyszłość. Wrodzona waleczność, nie znała namiętności, ale żadnych szyków którychby przełamać nie miała. Otwarte postępowanie raczej na uwodzenie narażało, zdawało się ich czynić nieprzezornymi.

Dopiero wiek XVII, smutnych stopniami dopełnia od mian. Niknął duch zgody

moniach przesadzony egoizm, i zdawało się wysilać prawe zastąpił niedostatek interesu do rzeczypospolitęj przywią- dla ojczyzny. Strzegli zaz- zanie; surowsze były domo- drośnie prawie zamknięte nie- we obyczaje, a każdy poświę- wiasty, a znosili nierząd w do- cony nabożeństwu, i bezrzą- mu. Podzielali czas na po- dem rzeczypospolitęj zajęty. bożne praktyki i krwawe by- Kazuistickie przewrotne wy- krety, ukryte w tajnikach ków widowiska, lub na tea- niektórych klasztorów, zagłu- tralne intryg i morderczych szone były skazonym gustem, przewrotności wystawy. Ka- pełnym conceptów, którymi zuzisticka demoralizacja, w ska- dęły theologiczna polemika, zonym guście, pełnym kon- kaznodziejstwo i wszelkie pło- ceptów, rozlała się w theo- dy piśmienne, a mianowicie logiczne prace, w kaznodziej- panegyriki. Ogień wzajem- stwo, wszelkie płody piśmien- nych niechęci, podniecał są- ne, w pojęciu i światowe po- siedzkie pieniactwo, zajazdy życie. Ogień nieugaszonej za- i zawadiackie rąbaniny; po- wziętości, ścierał się samo- zór gorliwości o religią ży- twór i miotał bez wzdrygnię- wil fanatyczne gwałty. Tak nia mordy: święte przybytki w obłąkanęj wolności politi- zamienione w przytułek zbro- cznej, tracąc wolność religij- dniarzy, religia w ich opie- ną Polacy, politycznie i mor- kunkę. Tak straciwszy wol- ralnie poniżeni, ubliżyli lu- ność polityczną i religijną Hi- dzkości i prawości, a z nad- szpanie, politycznie i moral- werzeniem cnót domowych nie upodleni, wyrzekli się i publiczne zmartwiały. ludzkości i prawości, i stra- cili cnoty domowe i publiczne.

3) HISPANII I POLSKI NIEMOC I UPADEK, ORAZ RÓŻNY STAN
I ZMIENNE PO UPADKU POŁOŻENIE.

Tak się chyliły dwa niegdys polężne państwa, coraz wię- ciej bezsilne, niemocą dotknięte, w oplakany nareszcie zna- lazły się stanie.

W Hiszpanii była ziemia W Polsce, ziemia dobra bardzo piękna i zyzna, bez i dostatnia, a wielki ubytek lu- rąk do jęj użycia; wiele do dności, wiele otwartęj roli i ku zarobienia, a więcej próżnia- nięj zwrócone wysilenie pra- ctwa; wysadzający się prze- cy, niebrakuje przepychu, a sła-

mysłowych, a brak przemysłu; łatwe wyżywienie, a trudne pierwszych potrzeb opatrzenie; szeroki handel, a niedostatek własnych przedmiotów; mnogość portów, a okrętów zupełny niedostatek; bez liku handlowych ustanowień, a zupełnie zmartwiały ruch jego i na złodziejstwo wystawiony; bogate kopalnie, stopy srebra, a niedostatek pieniędzy i ich obiegu.

Nasuty i pełną ręką rozsypany metal, otaczał wstrzeмиęzliwych Hiszpanów. Śmierć za ułudzenie czci ceremonialnej, a owi nieugięci, tyle wieków od wpływu Europejskiej kultury wolniejsi, nie zmienili stroju, lecz stracili wstręt do francuszczyzny i włoskich obyczajów. Małżonkę powierzyli cortejom; gnusność i miłości w melancholicznym nunceniu, słodziły wśród nędzy pychę. Hołota, wyłudza lichy kawałek chleba, a w pół naga, nadyma się próżniactwem. Zaludnione w niezmiernym mnóstwie nastawiane klasztory, a w kraju wyludnionym pustynie, włóczęgi i po drogach lotrostwo. Wprawdzie wojsko stałe utrzymywane, ale niemoc. Obcy ród na tronie, nieprzystaje być obcym, niezawsze dosyć interes państwa ocenia, i nieudolny. Resztki

be dawnego przemysłu początków przytępienie; do grubego wyżywienia i prostych potrzeb trudności niemało; potrzeb dosyć, a brak środków do ich opatrzenia; handel nieustął, lecz tylko surowy nieprzerobiony materiał do zbycia; handel wolny, a niesłuchanie podupadły, i brak krajowych kupców; przedmioty krajowe od obcych coraz mniej poszukiwane, kopalnie popsute i pieniądz upodlony.

Wszakże zbytki i przesada w towarzyskości, błyszcząły między szlachcią Polską. Po tylekroć w ubiorze przestrajający się, a zawsze jednostajni Polacy, z całą Europą porównani francuszczyzną, nietylko strój zmienili, ale surowość domowego pożycia z nim zniknęła i lżejsze rozrywki rozsiane. Wszakże pieniactwo najulubieńszym zajęciem. Biedy obok niemało i ubożsi pracowitsze życie wiodą. Nie brakło licznych klasztorów. Zbiedniony kraj, powoli mógł do ludności przychodzić, a w nim przez puszcze nawet, drogi więcej bezpieczne. Wojsko szczuple bardzo, a przeto zupełniejsza niemoc. Obcy ród na tronie, odrętwiałe szlachty uczucia, obłąkany umysł, nie mogły odpowiadać potrzebom rzeczywospolitéj. Sejmy niepraktykowane, bo (od 1719)

odłamków dawnych cortezów bez końca zrywane. Naród (od 1719) rozwiązane i zupełnie zarzucane, aż do form przedwieczne swobody zaglądzone. Na dworze wpływ obcy waży się między Francją i Anglią. Francji popolicie przeważa. W bezczynności Hiszpania stała się dodatkowym w politice przedmiotem: tyle obchodzącym, ile tam Burbunowie panowali; zniewolona niekiedy do nierównej walki, prędzej straty ponosi: Burbunowie na tym zyskują.

odłamków dawnych cortezów bez końca zrywane. Naród (od 1719) rozwiązane i zupełnie zarzucane, aż do form przedwieczne swobody zaglądzone. Na dworze wpływ obcy waży się między Francją i Anglią. Francji popolicie przeważa. W bezczynności Hiszpania stała się dodatkowym w politice przedmiotem: tyle obchodzącym, ile tam Burbunowie panowali; zniewolona niekiedy do nierównej walki, prędzej straty ponosi: Burbunowie na tym zyskują.

odłamków dawnych cortezów bez końca zrywane. Naród (od 1719) rozwiązane i zupełnie zarzucane, aż do form przedwieczne swobody zaglądzone. Na dworze wpływ obcy waży się między Francją i Anglią. Francji popolicie przeważa. W bezczynności Hiszpania stała się dodatkowym w politice przedmiotem: tyle obchodzącym, ile tam Burbunowie panowali; zniewolona niekiedy do nierównej walki, prędzej straty ponosi: Burbunowie na tym zyskują.

odłamków dawnych cortezów bez końca zrywane. Naród (od 1719) rozwiązane i zupełnie zarzucane, aż do form przedwieczne swobody zaglądzone. Na dworze wpływ obcy waży się między Francją i Anglią. Francji popolicie przeważa. W bezczynności Hiszpania stała się dodatkowym w politice przedmiotem: tyle obchodzącym, ile tam Burbunowie panowali; zniewolona niekiedy do nierównej walki, prędzej straty ponosi: Burbunowie na tym zyskują.

Nigdy czynniejszą dyplomacja niebyła, jak od upadku Alberoniego i pokoju Nystadt, a jednak Hiszpania i Polska, prawie do nicości przywiedzione. Trwał pokój dopóki obie korony jedenże wypadek do wojny niepociągnął. Leszczyński był krewnym Burbunów. Powołany na tron Polski, stał się powodem wojny 1733 do 1735, nietylko nad Wisłą ale i koło Renu, walczyła Polska i Hiszpania. Król Leszczyński nieutrzymał się przy koronie, ale Burbunowie różne posiadli. Wojny o sukcesją Austriacką 1741 do 1748, i siedmioletnia 1756 do 1763, niedały Hiszpanii téj długiej ciszy jaką dotkniętą była Polska. Ale mimo ciszy swojej, niebyła od grozy wojennej zabezpieczona: walczące w sąsiedztwie mocarstwa, nawiedzały Polskie granice, a wkrótce 1764 dla osadzenia króla na tronie, cudzoziemskie wojska Polskę osadziły. Wkrótce Polska i Hiszpania, znowu wojną były zajęte. — Polska o własną 1768 do 1773 niepodległość; Hiszpania 1779 do 1782 o niepodległość Ameryki. Tak się zbliżył czas rewolucyjny. Polska po dwakroć 1792, 1794, stanęła jeszcze w obronie swój niepodległości, nim nadeszła chwila jój zniszczenia 1795. Główny cios zadany został przez Rosją. Państwo lądowe od morza poodcinane, w otwartych polach, obnażonych ścianach, z enermowanemi do zastony siebie piersiami, które w słabym dopiero zdrowieniu było, nareszcie w chwili już rowolucyjnej, rzeczą pospolitą pomiędzy

mocniejszymi trzema despotami mianujące się, okropniej upaść musiało: od sąsiadów rozszarpane i z rzędu narodów wymazane. — Hiszpania, po wojnie z rzezą pospolitą francuską 1793 do 1795, i po wojnie wspólnie z nią przeciw Anglii 1796, do 1804, zbliżyła się do chwili upadku swego 1807. Jedyny cios zadany został przez Francją. Państwo w kilku częściach świata posiadłości liczące, od obszernych osad swoich morzami odcięte, w Europie położeniem ustronném w półwyspie tak odosobione, z położenia warowne, lecz w stanie niedoleństwa, na podstępne zamachy snadno wystawione, w słabém dopiero zdrowieniu, że miało na tronie Burbonów i ród dawny, na rozerwanie poszło. Indje straciły króla, a półwysep Pyrenejski od Napoleona ujarzmiony. — Taki spotkał los dwa państwa, w czasach, kiedy postać rzeczy w Europie, w chrześcijaństwie, na kuli ziemskiej, inny od dawnego obrót brać poczęła; ginęły w chwilach, w których, w ich od niemałego czasu trwającym poniżeniu, z wolna, inne rozwijało się życie, w których za słaba ale wznagająca ukazywała się działalność; ginęły te państwa, niegdyś wielkie i niepodległe: ale zostawiały pomiędzy państwami Europy, znamienite narody Hiszpanów i Polaków.

W powszechności, wiek XVII, był wiekiem niejakiego umysłowego przyćmienia. Ani katolicy, ani protestanci nieuniknęli tego. Za tym przyćmieniem poszło skażenie moralności i osłabienie wigoru narodowego. Od połowy XVII i w XVIII. objawiło się powszechne w narodowej działalności znużenie, wysilenie i nieczynność; co ułatwiło dyplomatyczne statystycznych machin w politice poruszanie, która liczby a nie istotną moc poznawała. Im więcej gdzie ciemnota ze skażeniem obyczajów i moralności, z otrętwieniem uczuć i wysileniem sprężystości narodowej ukazała się, tym większe tam było osłabienie. Wiele mocarstw katolickich szczególniejszego osłabienia doznały. Hiszpania i Polska były tego przerażającym dowodem.

Był jednak w powszechności ród Europejski od ośmiu wieków na torze postępu, i ośm wieków jeszcze niebyły dla niego wymierzonym czasem: jeszcze mu do nowego przesilenia, opatrność niezapowiedziała godziny. W XVII. nawet wieku, niektóre narody chrześcijańskie, na pogodniejszej dla światła znajdowały się drodze, a pomiędzy tymi pierwsze

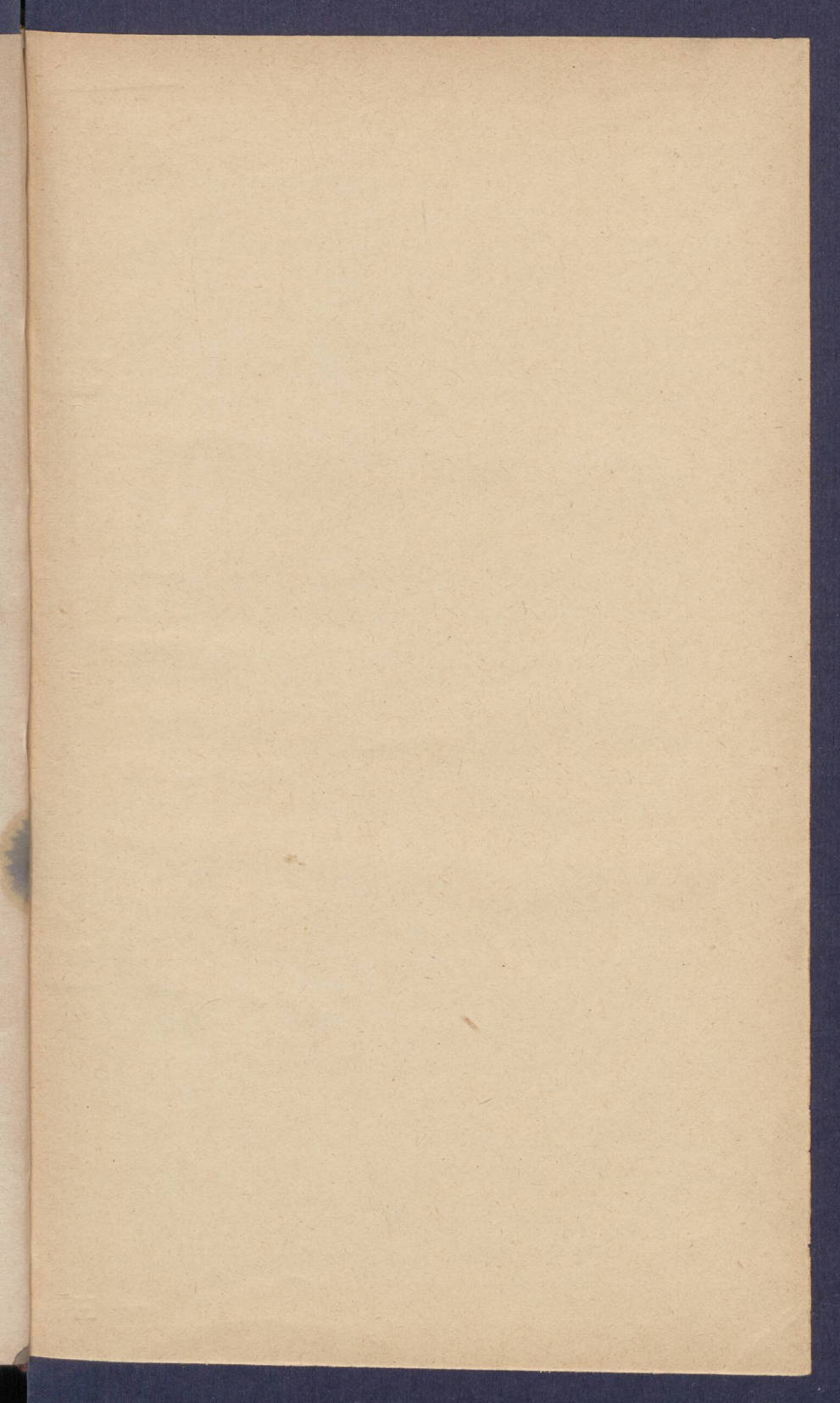
miejsce trzymać poczęła katolicka Francja. Wielki wtedy stał się był przedział między chrześcijaństwem papieskim a od papieża oderwanym. Oderwanych prace, ze wstrętem papiescy odpierali. Francja tak dalece wstrętu tego niepodzielała, lubo dosyć przez kalwinizm rozerwana. Jakby pośredniczyła wyznaniom swymi Gallikańskimi wolnościami, nietylko uciążliwymi ustanowieniami ściśnioną była, albowiem czcąc Rzym, z papieżem w zatardze trwała; żywiąc jezuitów, spornemi ich zatrudnieniami trapiła. W niej tedy żywy geniusz, świetnością czasu Ludwika XIV, zachwycony, pociągnął ku sobie bacność, francuską dyplomacją wiklanąj Europy. Po dawniejszym wpływie włoskim, później włoskohiszpańskim, odnowił się francuski. Cała Europa po francusku przemawiać poczęła, a od połowy XVIII. wieku, większe życie w Niemczech i schorzałych w Hiszpanii i Polsce narodów, powolne do zdrowia przychodzenie.

Żeby ożywić i podnosić oświatę w kraju i naprawiać pospute państwa Polski i Hiszpanii, co oba w jednym czasie przedsiębrały, były różne łatwości i ciężkie przeszkody. Wielkie te przedsięwzięcia dopełniły w Polsce obywatelskie i pisarzów zabiegi; w Hiszpanii ministrów i pisarzów. Czym w Polsce byli Konarski, Załuski, Czartoryscy, Tyzenhaus, król Poniatowski, Staszic i tylu innych; tym w Hiszpanii Ensenada, Squillace, Aranda, Campomanes, autorowie de l'Isle, Franciszek Lobon de Salazar, i inni. — Zawsze była Polska rzeczpospolitą, jej swobody, zawsze żyjący w niej, choć poniżony protestantism, łagodność, łatwość naśladowcza, upadek Leszczyńskiego, pobyt jego we Francji, pociąg narodowy ku francuszczyźnie, narodowy w duchowieństwie charakter, zniesienie jezuitów 1772, poszukiwanie nowości: ułatwiały w Polsce możność rozwijania się oświaty: jakkolwiek jej niższa i mniej w wygody opatrzona kultura, od zachodu ustronne położenie, wielka od zachodnich inakność języka, przeszkodami się stawały. Jeśli jednak te przeszkody nie były tak straszne iżby zbyt znacznie utrudnić miały; jeśli owszem dość gładkie do polepszenia, otwierały się drogi: jednakże nie nagle kroki, lecz powolne i zwolna skutkować mogły, i do łagodnego powodować ruchu. Od tysiąca lat, zawsze nieznacznym odcieniem z jednego stanu do drugiego przechodzili Polacy i w ostatnich chwi-

lach wyzdrowienia takąż łagodnością biec musieli. Wszakże ta łagodność napojona była zacną ochotą i żywością. Obywatelskie zabiegi, ustanowiły władze edukacyjne, ulepszały wychowanie, naprawiały rzeczpospolitą; władzy wykonawczej czynności, stanom niższym polityczne znaczenie udzielały. W biegu świetnym zazdrośni i chciwi sąsiedzi znowu wywarli swą przemoc. Ugodziła tedy gwałtowna zmiana naród, który z siebie do gwałtownych poruszeń nie-sposobny. — Hiszpania trudniejsza do przelamania zapory stawiła: chociaż wyższą i w przyjemniejszej krainie rozwiniętą cieszyła się kulturą; chociaż językiem, panującym w niej rodem francuskim i położeniem, zachodnią jest w Europie ziemią, z siedliskiem owczesnego światła zetkniętą. Ów trudny narodu charakter, jego bezwładna i uporna samowładzcy i duchowieństwu podległość, zawiązanie się w sobie i swoim wyznaniu, od obcych zdań i widzeń silnie obwarowanym: silniejszych wymagały kroków; to dla sto-pniowego przegięcia i przelamania uporu i zaciętości, do gwałtowniejszych powoływało działań i od czasu do czasu, gwałtowne wyzywało poruszenia. Przed trzema wieki, nagle się przelamywał twardy mieszkaniec Hiszpanii i w ostatnich chwilach do znoszenia nagłych ciosów wystawiony. Ministrów starania, jednały konkordat z papieżem 1753, powściągały dzikość inkwizycji 1761, oddaliły jezuitów 1767, dokładały usilności zachęcenia narodu do pracy, polepszenia edukacji, wzmocnienia rolnictwa, przemysłu i handlu. Niedogodne to było dla Anglii i rząd zatargi. Lecz gwałtowne działania dla zrewolucjonowanego sąsiada niedostateczne były; upór i zaciętość nałogu, a rząd trwający dawny stan rzeczy stawał się dla niego nieznośnym. Ugodziła tedy gwałtowna zmiana naród, który z siebie do gwałtownych poruszeń sposobny.

Tak zamknięte zostały, z jednego kłębka snowane dwa państw i narodów losy. Dwie z położenia swojego, z natury swojej sprzeczności, tocząc się na téjże drodze, po jednęje koleji, w jednaż wpadały przepaść. Tą koleją po-pechnęła ich ogólna siła i wyższa moc, która losami ludów waży, która i granice działań wskazuje i granice historycznym obserwacjom naznacza. Jestto już zamknięta i wykończona do obserwowania przeszłość, ale dosyć jeszcze bliskie

dla obserwującego otwiera stanowisko i w nim liczne w upadku i poniżeniu tych narodów widoki; liczne w ich obyczajach i urzędzeniach zaszły, ziegiem rewolucyjnego czasu odmiany; ich co do naukowej i moralnej kultury usilności i postęp; ich narodowe i patriotyczne poruszenia i nadzieje. Jeszcze to są przedmioty, które są wypadkiem, ich wspólnego przez trzy wieki po jedynę drodze postępowania. Brzezienna jest tém myśl moja: lecz gdy patrzy na obecność, ginie w przyszłości. Gdybym zglębiał piórem te czasy, zstępowałbym może z historycznych Helikonu wyżyn, na wrózbarski delfickiej Pythii trójnog. Przyszłość otworzy zupełniejszy wszystkiego obraz: dla obserwującego nie będzie już tak bliską przeszłość, i obecność. Późniejsi obserwatorowie, będą mogli stanąć w odległości przyzwoitszej, w której całość już upłynionych dziejów w zupełniejszym i wyraźniejszym wystąpi świetle. Wszakże patrzący na zdecydowany koniec, patrzy jak na rzecz przeszłą, która weszła do przybytku historii i historycznie rozważaną być może. Przedmiot ten, zdawał mi się być wielkim, ważnym i bardzo nauczającym; dla tego ośmieliłem się wejrzeć w niego, w nadzieji, że głębszą i biegłęszą do tego pobudzę uwagę. Zwracający na to bacność, wybaczą mi, jeśli niedość jasne wyrażenie albo ostrzejszemi terminami wysłowienie się znajdują: do tego zwięzłość mię przywiodła, a ubiegłe cokolwiek i już w zapomnienie idące zdarzenia, ośmieliły. Przeświadczony zaś jestem najmocniej, że chybiałbym celu, gdybym chwytając ogólne rzuty i rysy dziejów, w ich rozwinięciu stawał się rozwlekłym: a więcéj jeszcze, gdybym unikał prostego i dobitnego wysłowienia, przez coby prawda omdoną została. Wreszcie, wymieniam i powtarzam nadto głośne wypadki dość już spokojnie, a często i oziębłe widziane okoliczności, ażeby była przyczyna troszczyć się, iżby czyje myśli ich wzmianką podrażnione lub pojątrzone być miały. Dla tego jako o rzeczach dawnych w tym sposobie w Warszawie, w tym 1820. roku napisałem.



1000

~~Sp 6040~~



BG0883159